

Dr hab. Rafał Pankowski, profesor Collegium Civitas
Instytut Socjologii im. Edmunda Wnuk-Lipińskiego
Collegium Civitas

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Marty Głąb
„Pomiędzy publicznym a prywatnym. Zbrodnie reżimu Suharto z
1965 roku w pamięci zbiorowej Indonezyjczyków”**

Problematyka indonezyjska nie jest często podejmowana przez polskich badaczy, zwłaszcza poza wąskim kręgiem specjalistów od tzw. kultur orientalnych, operujących w obrębie tradycyjnych paradygmatów etnograficzno-antropologicznych. A przecież Indonezja to jedno z najludniejszych państw świata, kraj o bogatej i złożonej historii i współczesności, niepozbawionej tragedii i konfliktów, jak również okresów szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego. Zatem złożona tożsamość kulturowa Indonezji nie może i nie powinna być redukowana do powierzchownej, odległej egzotyki. Przeciwnie: historia i współczesność owego kraju odzwierciedla wiele globalnych procesów i dylematów charakterystycznych dla megatrendów XX i XXI wieku, nowoczesności i ponowoczesności.

W tym kontekście wybór przedmiotu rozprawy mgr Katarzyny Marty Głąb zasługuje na szczególne uznanie. Praca ta nie tylko przybliży zagadnienia najnowszej historii jednego z najważniejszych krajów regionu Azji Południowowschodniej, ale omawia jeden z najtrudniejszych, bolesnych tematów do dziś budzących kontrowersje i społeczne emocje. Problematyka pamięci o tragicznych wydarzeniach roku 1965 jest więc problematyką *par excellence* współczesną, obejmującą aspekty socjologiczne, polityczne, kulturowe, a nawet ekonomiczne, prawne i filozoficzne. Owa wieloaspektowość silnie obecna jest w pracy, która nie pomija złożoności opisywanej problematyki, szczęśliwie unikając jednostronnego, uproszczonego ujęcia tematu.

Docenić należy niezwykłą sprawność, z jaką Autorka porusza się w interdyscyplinarnej materii, odwołując się do szerokiego spectrum inspiracji i teorii z szeroko pojmowanej przestrzeni humanistyki, nauk społecznych i wiedzy o kulturze ze szczególnym uwzględnieniem kluczowych kategorii, jakimi dla omawianej problematyki są pamięć i historia. Tematyka pracy w ujęciu Autorki ma wymiar zarówno krajowy (indonezyjski), jak i uniwersalny, co pozwala „na szerszy wgląd w konsekwencje masowej przemocy we współczesnej historii świata” (str. 11).

Przy tej okazji zauważyć należy wysoki poziom autorefleksyjności badaczki, która wykazuje szczególną empatię kulturową i determinację w staraniach, których celem jest „przewycięzenie europocentryzmu (czy też zachodniocentryzmu)”, zachowuje przy tym świadomość ograniczeń swojej perspektywy poznawczej, wynikających z postkolonialnych uwarunkowań kulturowo-geograficzno-biograficznych: „Wiadome było, że po przeprowadzeniu badań terenowych powrócę do swojego życia i że jestem tylko pojawiającym się na pewien czas Białym Człowiekiem (*bule*), Cudzoziemką, Podróżniczką” (str. 33).

Właśnie w tym kontekście warto zwrócić uwagę na możliwość (i zarazem na ograniczenia) dostępnych nam analogii historycznych: „Podczas opisywania rzeczywistości obozowej, z jaką mierzyli się więźniowie polityczni [reżimu Sukarno w Indonezji – R.P.], czasami stosuję analogię do nazistowskich bądź sowieckich obozów. (...) Odwoływanie się do nazistowskich obozów zagłady czy też gułagów stanowi kontekst pozwalający lepiej zrozumieć sytuację ofiar w Indonezji”. Towarzyszy temu głęboko humanistyczna refleksja: „Czy myśląc o sposobach rozumienia świata, przyglądając się jednemu człowiekowi, tak naprawdę nie przyglądamy się wszystkim? Nie ma chyba niczego bardziej wspólnego niż cierpienie” (str. 25).

Można podejrzewać, że odwołując się do ww. analogii z obszaru pamięci o dwudziestowiecznych zbrodniach totalitaryzmów na obszarze „skrwawionych ziem” (by użyć słynnego określenia Timothy Snydera) Autorka - świadomie lub nie - sięga tu do własnego bagażu kulturowego, bagażu pamięci zbiorowej, który ma charakter nie tylko europejski, ale też środkowowschodnioeuropejski, polski. Co więcej, można by dodać, że właśnie taki „egzotyczny” (z punktu widzenia indonezyjskiego) bagaż może

okazać się przydatny jako dodatkowy, oryginalny wkład w rozumienie procesów społecznych i historycznych dramatów zachodzących w odległym zakątku naszego wspólnego globu (do wątku tego powrócimy jeszcze w dalszej części niniejszej recenzji).

Autorka opisuje przyjętą perspektywę badawczą jako „badania jakościowe w naukach społecznych zorientowane humanistycznie, osadzone w paradygmacie interpretatywnym badań społecznych”. Nie ogranicza się do jednego klucza czy schematu metodologicznego, zaznaczając wszakże bliskość wobec (między innymi) koncepcji *multi-sited ethnography* George’a Marcusa, scharakteryzowanej jako „konceptcja etnograficzna, zakładająca wielostronne pole badawcze, [która] pozwala na przemieszczanie się po sieciach znaczeń, łańcuchach, ścieżkach, wątkach, koniunkcjach i zestawieniach różnych lokalizacji” (str. 23). Autorka zaznacza przy tym, że jej podejście badawcze, wykorzystujące „etnografię wielostanowiskową” zbliżone jest do antropologii refleksyjnej. Obecne są też w pracy elementy krytycznej analizy dyskursu, które służą odkrywaniu powiązań między językiem, władzą a pamięcią zbiorową.

Dodać należy, że poza znakomitym, erudycyjnym wywodem teoretycznym, rozprawa opiera się na rezultatach solidnej, trudnej pracy terenowej, zrealizowanej podczas trzech wyjazdów badawczych do Indonezji zrealizowanych w latach 2018-2019, trwających łącznie ponad siedem miesięcy. Wyjazdy te zostały sfinansowane ze środków na badania własne Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego (można pogratulować uczelni takiego właśnie wydania środków).

W celu przeprowadzenia badań terenowych Autorka opanowała język indonezyjski w jego trudniejszej, kolokwialnej wersji, z uwzględnieniem różnic regionalnych (wersja wschodnioindonezyjska w celu umożliwienia swobodnej komunikacji z mieszkańcami wyspy Buru, a także podstawy dialektu jawajskiego, ponieważ, jak pisze: „zdecydowana większość moich rozmówców to Jawajczycy, czyli jednocześnie największa grupa etniczna Indonezji”, str. 34). Chociaż indonezyjski uchodzi za język nieco prostszy niż większość pozostałych języków Azji

Południowowschodniej, osiągnięcie takiego poziomu biegłości komunikacyjnej budzi najwyższe uznanie recenzenta.

W trakcie badań zebrano bezcenny w skali światowej materiał z dziedziny historii mówionej. Autorka poddała też analizie m.in. dokumenty indonezyjskiej kultury popularnej i internetowe inicjatywy na rzecz podtrzymania pamięci o wydarzeniach z lat 1960.

W celu dodatkowego zobrazowania skali pracy badawczej zrealizowanej przez Autorkę, dodajmy, że przeprowadziła ona też m.in. kwerendę biblioteczną podczas ponadrocznego stażu naukowego w Royal Netherlands Institute of Southeast Asian and Caribbean Studies w Leiden (KITLV) oraz korzystała ze zbiorów Asien-Afrika-Institut Universität w Hamburgu i Universitas Gadjah Mada w Yogyakarcie (Indonezja).

Wysoki poziom metodologiczny i merytoryczny badań mgr Głąb został już doceniony w świecie poprzez przyznanie specjalnej nagrody International Association of Genocide Scholars wręczonej podczas światowej konferencji tej szacownej organizacji odbywającej się w Phnom Penh w 2019 r., czego świadkiem był niżej podpisany.

Dysertacja napisana na tak wysokim poziomie siłą rzeczy inspiruje też do refleksji i ewentualnych uwag krytycznych.

Stosunkowo niewiele miejsca w pracy poświęcono głównemu obiektowi tytułowej masakry, a więc indonezyjskiemu ruchowi komunistycznemu i szerzej, indonezyjskiej lewicy. Na uwagę zasługiwałyby na przykład historyczne związki Komunistycznej Partii Indonezji z Chinami i „chińskością” zarówno w kontekście międzynarodowego maoizmu (któremu KPI była bliska na forum międzynarodowego ruchu komunistycznego, rozbitego w latach 1960. na dwa odłamy: prochiński i proradziecki), jak i obecności przedstawicieli mniejszości chińskiej (ważnej dla historii i rozwoju gospodarczego Indonezji) w szeregach samej KPI. Właśnie kojarzenie ruchu komunistycznego z narodową i etniczną obcością, utożsamienie go z rzekomymi knowaniami wpływowej mniejszości (zjawisko znane skądinąd w historii Polski pod postacią stereotypu „zydokomuny”) stanowiło jeden z istotnych instrumentów nacjonalistycznej mobilizacji i legitymizacji przemocy przeciwko

komunistom (utożsamianym z Chińczykami) i Chińczykom (utożsamianym z komunistami). Podrozdział dotyczący tego kluczowego zagadnienia (pt. „Sytuacja mniejszości chińskiej”) zajmuje niestety zaledwie półtorej strony spośród ponad 300 stron dysertacji (str. 65-66, wątek ten pojawia się też krótko m.in. w podrozdziale pt. „Etnicyzacja zbrodni” na str. 70-71), co można uznać za pewien minus -- zważywszy też na fakt, że uprzedzenia i akty agresji wobec mniejszości chińskiej pojawiają się też we współczesnej rzeczywistości społecznej Indonezji, co w kontekście pamięci o zbrodni 1965 roku ma niewątpliwie spore znaczenie. W cytowanym w pracy raporcie Ludowego Trybunału ds. zbrodni w Indonezji (nieposiadającego statusu formalnego) czytamy wszak o chińskich ofiarach zbrodni: „zostali zabici ze względu na chińską tożsamość” (str. 85).

Pogłębienie powyższego wątku umożliwiłoby pełniejszą prezentację innego ważnego problemu, diskutowanego w bardziej rozbudowanym podrozdziale pt. „Jak nazwać indonezyjską zbrodnię?” (str. 83-88), poświęconym przede wszystkim dylematowi, czy do opisu zbrodni w Indonezji w latach 1965-66 winna być zastosowana kategoria ludobójstwa.

Ludobójstwo (*genocide*) – wbrew popularnemu *ususowi* – w sensie ścisłym, założonym przez twórcę tego pojęcia Rafała Lemkina, nie oznacza po prostu morderstwa na wielką skalę, ale przewiduje intencję zniszczenia grupy etnicznej bądź religijnej, w całości lub w części. Autorka słusznie sygnalizuje problemy z praktyczną aplikacją definicji Lemkinowskiej, utrwalonej i usankcjonowanej tekstem Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania zbrodni ludobójstwa: Konwencja nie obejmuje bowiem zbrodni przeciwko grupom kwalifikowanym jako wrogowie ideologiczni („komuniści”). Skoro ofiary zbrodni reżimu Suharto były Indonezyjczykami prześladowanymi na tle polityczno-ideologicznym, to rzeczywiście trudno mówić tu o ludobójstwie *sensu stricto* w kategoriach prawa międzynarodowego (niezależnie od wielkiej skali popełnionej zbrodni). W innym kraju Azji Południowowschodniej, Kambodży, podobne trudności prawne i terminologiczne budził przez lata przypadek zbrodni Czerwonych Khmerów popełnionych dekadę później. Ostatecznie trybunał powołany w Kambodży pod egidą ONZ za ludobójstwo uznał eksterminację mniejszości narodowych (ale nie mordy popełnione na Khmerach – członkach

etnicznej większości, wrogach „klasowych” czy ideologicznych), to dzięki temu kategoria „ludobójstwa” zyskała niepodważalne miejsce w opisie reżimu Pol Pota na gruncie prawa międzynarodowego.¹ Do podobnego utrwalenia terminu „ludobójstwo” nie doszło w przypadku reżimu Suharto, choć – na co wielokrotnie wskazuje Autorka – rzekomi „komuniści”, którzy padli jego ofiarą, byli w wielu przypadkach po prostu „innymi”, członkami mniejszości etnokulturowych: „W takim rozumieniu wirus komunizmu przekazywany jest z pokolenia na pokolenie, a skażone są nim nie tylko ofiary ludobójstwa, ale również związani z nimi przez krew potomkowie” (str. 73).

Choć Autorka wielokrotnie używa słowa „ludobójstwo” w swojej pracy i odwołuje się w niej do niektórych pozycji z obszaru szeroko pojętych studiów nad ludobójstwem, to znaczące, że nie używa owego terminu w tytule dysertacji. Jest to niewątpliwie wybór świadomy i uprawniony, umożliwiający skupienie się na głównym lejtmotywie pracy, jakim jest relacja między „publiczną” a „prywatną” pamięcią w społeczeństwie indonezyjskim, ze szczególnym uwzględnieniem potocznych, lokalnych, indywidualnych i rodzinnych narracji (co z kolei należy do wielkich zalet recenzowanej pracy). Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że bardziej centralne ułożenie tematu ludobójstwa w strukturze tematycznej rozprawy zapewniłoby logiczny pomost w kierunku wykorzystania bogatej współczesnej literatury nt. negowania ludobójstwa (*genocide denial*), co z kolei dostarczyłoby zapewne dodatkowych kluczy interpretacyjnych dotyczących kwestii „zapominania”, zaprzeczania i bagatelizowania zbrodni popełnionych w Indonezji.

Jeszcze jedną możliwością (potencjalnie bardziej ryzykowną czy kontrowersyjną, ale nieprzetestowaną w pracy) byłoby zastosowanie do opisu indonezyjskiego reżimu Sukarno ideologiczno-politologicznej kategorii faszyzmu. Choć rzecz jasna narodzone w Europie, pojęcie faszyzmu w ostatnich latach coraz częściej pojawia się w akademickich debatach o skrajnie nacjonalistycznych ruchach i dyktaturach pozaeuropejskich, w tym azjatyckich (eksploatujących często retorykę antykomunistyczną, jak Suharto). Jeśliby uznać faszyzm za ideologię, której rdzeniem

¹ Charakterystyczne, że obszerny zarys historyczny zjawiska ludobójstwa pióra Konstantego Geberta zawiera studium przypadku kambodżańskiego, zaś indonezyjskiego – nie (K. Gebert *Ostateczne rozwiązania. Ludobójcy i ich dzieło*, Agora, 2022).

jest idea totalnej kulturowej homogeniczności², to interpretacja taka nie jest pozbawiona podstaw. Proces przewycięzania spuścizny Suharto po 1998 roku można by zatem przyrównać do procesów „przewycięzania przeszłości” (*dealing with the past*) zachodzących w niektórych krajach Europy po 1945 roku.

Recenzowana praca wykorzystuje bardzo bogatą literaturę przedmiotu, zarówno polską, jak i indonezyjską oraz – przede wszystkim - anglojęzyczną (tu wytknąć można jako drobiazg niekonsekwentną pisownię tytułów w języku angielskim). Szkoda może jedynie, że w bibliografii nie pojawiły się pozycje na temat wydarzeń w Indonezji, które publikowane były w Polsce jeszcze w latach 1960. i 70. Miały one często charakter reportażu i pomimo obciążeń tzw. geopolityką czasu PRL zawierały niejednokrotnie wartościowe treści (np. książki Wojciecha Giełżyńskiego). Można tu wspomnieć, że wspomniany na początku niniejszej recenzji (i w recenzowanej pracy na str. 30) brak zainteresowania problematyką krajów Azji Południowowschodniej w Polsce to paradoksalnie pokłosie III RP. Można ubolewać, że ten dorobek polskich kronikarzy dramatu Indonezji (i innych krajów regionu) – z ich oryginalną, własną perspektywą – jest dziś w dużym stopniu zapomniany.

Podsumowując, należy podkreślić, że recenzowana praca reprezentuje nieprzeciętnie wysoki poziom. Podejmowany temat jest oryginalny, problem badawczy określony w sposób klarowny i twórczy. Rozprawę cechuje znakomity poziom metodologiczny i merytoryczny, praca ilustruje umiejętność prowadzenia pracy naukowej na wysokim poziomie. Recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymagania i warunki określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje więc o dopuszczenie Pani mgr Katarzyny Marty Głąb do kolejnych etapów procedury doktorskiej.


/Rafał Pankowski/

Warszawa, 10.07.2022

² Por. R. Pankowski *Neofaszyzm w Europie Zachodniej. Zarys ideologii*, ISP PAN, 1998.